

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . . 1 zł.
 „ kwartalnie . . . 2:50 zł
 „ półrocznie . . . 5 zł
 „ rocznie . . . 10 zł.
 za granicą rocznie . . . 20 zł.
 w Ameryce rocznie . . . 3 dolary
 (Nr. pojedynczy . . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń
na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286.

Niech jutrzeński blask różowy
 Co dnia Tobie przypomina,



Że o nawóz potasowy
 Twa się rola dopomina!

Po krakowskim Zjeździe.

Przebrzmiały echa wspaniałego Kongresu, jaki odbyliśmy w Krakowie; pozostało przygnębiające wrażenie ostatnich wyborów.

Bezczelna zdrada i widoczne przekupstwo szło ze sobą na wyścigi, by zniszczyć i zdemoralizować nasze szeregi.

Różne bezzebne hijeny, nie mogące już kąsać, wyły z radości, że niema już „Piasta”.

Między nimi więcej podłe, niż „katolickie” piśmanko tarnowskie głosiło to z triumfem w każdym niemal numerze, ciesząc się, że Piasta miejsce zajmie niszczycielska anarchja.

Słabsi między nami także się zachwiali, szukając oparcia zawodnego zupełnie.

Myśmy pracowali cicho i spokojnie, wyrównując poszarpane szeregi.

Nie mogąc liczyć na nikogo, liczyliśmy na siebie, opieraliśmy się tylko na tych, co się nie ulękli gwałtów i bezprawia, co nie ulegli zarazie wszelkiej demoralizacji, co zachowali godność i honor.

A tych znowu nie było tak mało.

Przyszedł nareszcie moment, żeby się zejść razem, by się nie tylko policzyć, lecz także rzucić swoją wolę na szalę wypadków, by bronić nie tylko siebie, lecz przede wszystkim interesu państwowego.

Na zew instytucji, która rozporządza jedynie władzą moralną, stawiało się Was, Bracia Piastowcy liczne rzesze.

Przyjazd Wasz do Krakowa ze wszystkich powiatów, w skład okręgu wchodzących, mówi już nie tylko o sile odrodzonej, nie tylko o sprawności organizacyjnej, lecz także o świadomości i ofiarności, rzadko spotykanej.

Nieustraszona postawa, usuwanie przeszkód, zdecydowanie, ale też i powaga, niczem nienaruszone są egzaminem aż nadto wyraźnym.

Jednomyślnie nasze o zasadniczym charakterze powzięte uchwały, są najlepszą odpowiedzią tak dla puszczyków, jak też prowokatorów.

Nie żądacie od nikogo ani pochwał, ani też wdzięczności, bo spełniście tylko obowiązek

obywatelski wobec Państwa i wobec przyszłości, niemniej jednak pamiętać należy, w jak ciężkich stało się to warunkach.

Życzyć-by też należało, by owoc równy był wysiłkowi, by zrozumiano, gdzie należy, że nie wolno igrać z ogniem, że Wy znacie te „różne zamierzenia” nieodpowiedzialnych ludzi, że stanąć potraficie murem przeciw krzywdzie i bezprawiu, że gwałt będziecie umieć zdusić w zarodku.

Uważam na tem miejscu za obowiązek podnieść, że każdy z powiatów spełnił swoją powinność, że tak dobrze stanęły powiaty blisko Krakowa położone, jak też położone na krańcu okręgu organizacyjnego, a nawet poza nim.

Wszystkim tych należy się nasze szczere podziękowanie.

Podnieść tu też muszę zasługę tych, co zmuszeni byli zmagać się ze zbirami nasłanymi, by utrzymać powagę zebrania i zapewnić spokój obradom.

Pozwalam sobie na wyrażenie publicznego podziękowania wszystkim, co się do uświetnienia zebrania przyczynili, choć wiem, że tego nie żądają.

Zjazdem zamykamy jedną z kart naszej pracy, ale też i historii, otwieramy zaś nową.

Minął okres reperacji i wahania, nadszedł czas zdecydowanego wystąpienia, celem położenia tamy wszelkim zakusom gwałtu lub bezprawia.

Ażeby wszelkimi zadaniem, jakie na nas nakłada obowiązek wobec Państwa, Narodu i siebie samych sprostać, musimy nauczyć się chodzić razem, musimy złączyć wieś polską, by ona stanowiła niezwalczoną potęgę.

Zdobyć się też musimy na odwagę bezwzględną tępienia zdrady i przekupstwa, jak również lokajskiego tchórzostwa.

Trzeba się stać niestrudzonymi bojownikami sprawy ludowej i budowniczymi naszego — wielkiego Państwa.

Iść do tej pracy trzeba z wiarą, ale i z prze-

konaniem, że przyszłość możemy dla siebie tylko zdobyć sami.

Uczynić to mogą tylko ci, co ich stać na czyn, co mają wiarę w ideę i we własne siły.

WINCENTY WITOS

Prezes P. S. L. Piasta.

Świerzbi ich skóra.

W dniu 5. listopada br. odbyło się u ks. Janusza Radziwiłła zebranie stronnictwa zachowawczego zawierającego w sobie szereg odłamów konserwatywnych. Dyskusja na zebraniu była bardzo ożywioną.

W rezultacie uchwalono domagać się rozwiązania Sejmu, nie rozpisywania wyborów i ogłoszenia nowej Konstytucji.

Zgodnie z powyższym stanowiskiem oświadczył prof. Krzyżanowski na „akademji” poselskiej w Krakowie, że „on i jego przyjaciele polityczni są zdania, że obecny Sejm należy rozwiązać i nie rozpisać nowych wyborów, aby w ten sposób stworzyć nowe warunki dla wychowania społeczeństwa”.

Równocześnie przywódca duchowy konserwatyistów Wł. Jaworski w czerwonym, radykalnym i brukowym „Ekspresie” zapewnia, że „naprawdę — to zaledwie kilkuset ludzi interesuje się parlamentem. Posłowie łudzą się, że trafiają do wyborców, wygłaszając demagogiczne mowy lub wszczynając większe lub mniejsze awantury. W gruncie rzeczy wszystko to nuży już i nudzi wyborców”.

Innymi słowy, jest to zachęta dla rządu, by zrobił zamach, bo społeczeństwo czeka na tenże. O to, że nowy zamach to nowy przelew krwi, głowa konserwatyistów nie boli, wszak przy wojskowych zamachach, a o taki tu chodzi, leje się krew prostego żołnierza.

Zapominają panowie konserwatyści o jednym, że nawoływanie do zamachu stanu, to bał, skreślony na własne grzbiety — widać świerzbi ich skóra.

A jak nie bał, to stryczek na własne szyje. Ciszej zatem i ostrożniej z tym zamachem.

Do dyktatury nie mają zaufania.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że jak długo zagranica nie otrzyma pewności, że system parlamentarny w Austrii nie jest zagrożony, tak długo Austrija nie otrzyma pożyczki zagranicznej. Zagranica niema zaufania do rządów w tych krajach, które opierają się na dyktaturze, względnie do tych krajów, gdzie panują stonki nieuregulowane.

Co pisze prasa o nadzwyczajnym Zjeździe P. S. L. Piasta?

Ostatni numer „Piasta“ z dnia 17 listopada b. roku został skonfiskowany za artykuł, opisujący przebieg naszego imponującego Zjazdu, który odbył się w dniu 10 listopada w Krakowie. Mimo upływu tygodniowego, dotychczas redakcja nie otrzymała zawiadomienia ze sądu okręgo-

wego o zatwierdzeniu zajęcia, względnie o uchyleniu konfiskaty.

Ponieważ nie wiemy, za jakie ustępy niniejszy artykuł został skonfiskowany, podajemy poniżej sprawozdanie o naszym Zjeździe za „Głosem Narodu“:

Imponujący zjazd „Piasta“ w Krakowie.

Ostre rezolucje przeciw groźbom zamachu stanu. Opozycyjny nastrój wobec rządu. — Ataki na konserwatystów.

„W niedzielę obradował w Krakowie Zjazd Okręgowy P. S. L. „Piasta“. Wielką salę teatru „Gong“ wypełnili szczerze delegaci Stronnictwa z całego województwa, w liczbie około 2.000. Zagaił i przewodniczył poseł Witos, referaty wygłosili senator Średniawski, b. marsz. Rataj, przemawiali: Ks. Panaś, posłowie: Kiernik, Madejczyk, Brodacki, adw. Hyży, właścianie: Mączka z pow. Brzeskiego, Bania z Dąbrowskiego, Socha z Krakowskiego i inni. Imieniem Chrześ. Demokracji zabrał głos poseł Dr Kuśnierz. Zakończył pięciogodzinne obrady, które upłynęły wśród ogromnego zainteresowania obecnych, prezes Witos, witany entuzjastyczną owacją przez wszystkich delegatów.

Na Zjeździe przeprowadzono druzgocącą krytykę systemu pomajowego, podnoszono zwłaszcza rozliczne naruszenia prawa, fatalną politykę rolną, która przez obniżenie cen zboża doprowadziła wieś nad brzeg ruiny, osłabianie polskości na kresach, lekceważenie Sejmu i t. d. Niestychną wrażliwość wywołał referat p. Rataja, wykazujący na podstawie sprawozdania Najw. Izby Kontroli Państwa, na jaki cel poszły przekroczenia budżetowe r. 1927/1928 i jak wiele wydatków pochłania w budżecie biurokracja.

Rzeczowe i poważne, ale ostre wywoły mowców były burzliwie oklaskiwane, wszystkie rezolucje uchwalono jednogłośnie, zwracając się do P. Prezydenta Rzplitej, by udzielił rządowi obecnemu dymisji i zaplanował rząd inny, szanujący Konstytucję i prawo.

Na Zjeździe zaatakowano gwałtownie konserwatystów z powodu ich agitacji za zamachem stanu. Protest przeciw groźbom zamachów został jednogłośnie uchwalony.

Zjazd udowodnił, że w zachodniej Małopolsce „Piast“ jest znowu główną polityczną siłą na wsi, że panuje w nim jednolity nastrój i to zdecydowanie opozycyjny, i że wreszcie p. Witos posiada w szeregach chłopskich ogromny autorytet i popularność.

Zjazdowi chcieli sanatorzy przeszkodzić, wprowadzając grupę górali, którzy obsadzili wejścia i próbowali niedopuszczyć chłopów do sali. Chłopi wyrzucili jednak górali z gmachu i Zjazd odbył. Przez kilka

godzin stali potem górale przed gmachem, ale już do drzwi dostać się nie próbowali“.

Tak zgodnie z prawdą przedstawia przebieg Zjazdu redaktor pisma, który przez cały czas przysłuchiwał się obradom, natomiast „Ill. Kurjer“ krakowski usiłuje wmówić w czytelników swych, że uczestników było około 700, zaś bojówką góralskiej 300 chłopów i tym podobne brednie.

„Czas“ krakowski nie ukrywając sukcesu „Piasta“, przyznając Witosowi wielki talent polityczny i zdolności organizacyjne, przestrzega przed łączeniem się z „Wyzwoleniem“ i „Chłopskim stronnictwem“, uważając, że Piast powinien stanowić właściwskie skrzydło rządowego bloku i w jego obrębie przedstawiać specjalne interesy i pragnienia wsi polskiej.

Na pobożne życzenia „Ozasu“ odpowiedział Zjazd uchwaleniem odpowiednich rezolucyj, wobec czego zbyteczne polemizować z „Czasem“.

Inne pisma, jakoto: „Naprzód“, „Polonia“, „Gazeta warszawska“ zamieściły bezstronne sprawozdania ze Zjazdu, natomiast „Lud katolicki“ zgodnie z katolickim hasłem „ufajcie prawdzie, bo ta was wyswobodzi“, takie zamieszcza sprawozdanie:

„W Krakowie zwołał na niedzielę 10 bm. p. Witos zebranie delegatów. Przybyło ich paruset za pieniądze i kubany Witos. Wśród „delegatów“ była większość socjalistów i wyzwolenców. Chłopi i mieszczanie podkrakowscy, jak też i przybyli na ten Zjazd podhalanie zażądali wypuszczenia ich na salę. Piastowcy zabarykadowali się w teatrze „Gong“ przy ul. Rajskiej. Zebrany przed teatrem tłum urządził żywiołową manifestację na cześć Piłsudskiego, a przybywającego Witosę powitał gwizdaniem i okrzykami „Precz z Witosami!“ „Na latarnię z nim!“ tak, że Witos zaczął zmiatać, pokazując odwrotną stronę medalu zebranym manifestantom“.

Wiadomo, że psie i „Ludu katolickiego“ głosy nie idą w niebiosa.

Pochodu chłopów ku zwycięstwu żadne wycia, bojówki, żadna siła nie wstrzyma.

Przyszłość jest nasza.

wetó, z czem się politycy niemieccy zupełnie nie kryją.

Jak wynika z ogłoszonego komunikatu rządowego, to polityka Berlina i na terenie Polski wygrała, gdyż w zawartym układzie Rząd polski zgodził się zaniechać wszelkiej akcji likwidacyjnej odnośnie do niemieckiego stanu posiadania. Innymi słowy, rzekamy się prawa, przyznanego nam przez traktat wersalski, wyzbywamy się dobrowolnie broni, którą umożliwiła Polsce zabezpieczenie się przed odwetem niemieckim.

Staje się jasnym, że odnośny układ staje się klęską dla Polski i dlatego w takim brzmieniu żadną miarą przez Sejm nie powinien być ratyfikowany. W. O.

Pod mostem Poniatowskiego.

W maju 1926 r. przez most Poniatowskiego wkroczyły do Warszawy zwycięskie wojska marsz. Piłsudskiego pod hasłem sanacji moralnej i gospodarczej.

Warszawskie dzienniki donoszą, że pod mostem Poniatowskiego mieszkają rodziny bezdomnych w takich „pałacach“: Ściany zbite z desek, oparte o filary mostu, chwieją się za lada podmuchem wiatru, „fantastyczne“ płachty, zastępujące okna przemakają za lada deszczem.

Widocznie luksusowe jest to mieszkanie, gdyż lokatorów codziennie przybywa. Niedawno było 16 rodzin, obecnie jest ich około 30-tu. Rodzin z małymi dziećmi...

Gdy rozbili swój przerażający obóz pod mostem, była pełnia lata. Pocięzono się więc: „Póki ciepła, przetrzymajmy, przebidujemy, do zimy daleko, a przez ten czas przecież coś się zaradzi“.

To „się“ oznaczało wszelkiego rodzaju instytucje dobroczynne, no i magistrat...

Tymczasem, owa daleka zima przybliżyła się ogromnie, tuż, tuż, a lokatorowie z pod mostu nie mają widoków na nowe mieszkanie.

Kto nie wierzy, niech się sam przekona, niech pójdzie, przyjrzy im się, porozmawia...

Istnieje w Warszawie Towarzystwo opieki nad zwierzętami. Możeby się ono zajęło ludźmi, mieszkającymi w gorszych warunkach, niż zwierzęta?

„Piast“ łączy się z lewicą!

„Lud Katolicki“ rozdziera szaty, że „Piast“ łączy się z lewicą, a zatem jest masońskim stronnictwem. Kto na jednej ławce zasiada z wrogami Kościoła, o tem mogliby powiedzieć Ks. Czuł i Ks. Madej, gdyby nie siedzieli razem z nimi.

Na zarzut prasy sanacyjnej, odpowiada w „Polonii“ Ks. Panaś następująco:

Gdyby prasa sanacyjna okazała choć cokolwiek zainteresowania dla spraw katolickich, toby się tam z pewnością znalazł ktoś, kto by przeczytał naprzykład list sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej z dnia 5 marca br. do Biskupa w Lille, w którym Stolica Apostolska wyraźnie zezwala stowarzyszeniom katolickim na sojusze taktyczne, zawierane nie tylko ze związkami akatolickimi, ale nawet ze związkami wrogimi dla chrześcijaństwa pod warunkiem, że rozchodzi się o osiągnięcie dobrego i koniecznego celu, i że równocześnie katolickie związki zabezpieczą się przed ewentualnym złym wpływem.

Toteż obóz narodowy i katolicki, współdziałając z ugrupowaniami nawet akatolickimi dla osiągnięcia takiego celu, jakim jest ugruntowanie zasad państwowości w państwie i zapewnienie poszanowania praw obywatelskich narodu — postępuje zupełnie po myśli Stolicy Apostolskiej.

Rzecz prosta, że tego rodzaju stanowisko, które leży u podstaw samej kultury zachodniej, jest niezrozumiałe dla ludzi o wschodnim sposobie myślenia. Szkoda zatem dyskutować.

U szyji czy u ogona?

„Ill. Kurjer codzienny“ sygnalizuje, że niebawem ma ukazać się rozporządzenie, nakazujące każdemu koniowi wlezać metrykę w blaszanej puszcze, których wyrób na całą Polskę otrzyma pewna firma.

Zapomniał „Kurjer“ donieść, gdzie ta puszcza ma być zawieszona, u szyji, czy u ogona.

Gdy się dowiemy, doniesiemy Czytelnikom „Piasta“.

**Każdy ludowiec
powinien prenumerować
„Piasta“.**

Niemcom radość — Polsce ból.

W sprawie układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego.

Układ polsko-niemiecki w sprawie majątków Niemców w Polsce, o którym doniosły pisma w ostatnich dniach, jest przegrana dla Państwa. — Berlin wygrał ponownie. — Przed kilku miesiącami w Hadze na terenie Europy uzyskał wolną rękę w stosunku do Polski, nie skrepowany żadnymi zobowiązaniami zaniechania akcji, zmierzającej do rewizji jej granic; obecnie w świeżo zawartym układzie z Polską pozbawił ją praw przyznaných traktatem wersalskim.

Jak wiemy, traktat wersalski nadał Polsce prawo likwidacji ziemskich majątków niemieckich, stworzonych przez Komisję kolonizacyjną na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego, jak również innych obiektów, których właściciele przyjęli obywatelstwo niemieckie. Ustawa polska z dnia 14-go lipca 1920 roku „o przełaniu praw ekarbowych państw niemieckich oraz praw członków niemieckich, domów panujących na Skarb Państwa Polskiego“ potwierdziła ten stan rzeczy, wynikający z traktatu pokojowego.

Na tej też podstawie prawnej pierwsze Rządy polskie przejęły na własność 3811 osad, t. zw. anuacyjnych o obszarze 40.000 ha i oddały je

nowym nabywcom polskim. Pozostały nadto osady t. zw. rentowe w ilości 21.780 o obszarze około 300.000 ha, które Rządowi przyznawały prawo pierwokupu na wypadek ustąpienia, czy śmierci pierwszego właściciela. Na tej drodze można było zniwelować z czasem szkodliwą działalność Komisji kolonizacyjnej, która w okresie 30 letniej walki, prowadzonej ze społeczeństwem polskim wykupiła 419 tysięcy ha ziemi na rzecz osadników niemieckich. Niezależnie od tego podlegały prawu likwidacji liczne majątki ziemskie, jak również różne objekty miejskie.

Wobec faktu, że dzisiejszy niemiecki stan posiadania na obszarze obu województw dochodzi do półtora miliona hektarów ziemi, czyli równa się polskiemu, staje się jasnym, jak olbrzymie znaczenie ma dla nas prawo nadane Polsce traktatem wersalskim odzyskiwania ziemi, wydatę narodowi przez rządy pruskie w okresie jego niewoli politycznej. Właśnie bezpieczeństwo kraju wymaga zachowania w całości tego prawa.

Z drugiej strony jesteśmy świadkami, do jakiego stopnia zależy Berlinowi na uratowaniu niemieckiego stanu posiadania w Polsce, który stanowi podstawę działania i przygotowania od-

Co nam obca przemoc wzięła?

„Polonia” podaje, w jaki sposób Niemcy stali się właścicielami ziemi w Polsce:

„Bismarcka wiecznie gniołła zhora polska. Niczego się tak nie bał, jak wskrzeszenia Polski, bo zdaniem jego odebrałaby Polska wskrzeszona podstawy mocarstwowe Niemcom nowoczesnym i hegemonię w Europie. Wciąż o tem niebezpieczeństwie mówi i pragnie je zabezpieczyć za wszelką cenę. Sto tysięcy Polaków, nie mających obywatelstwa pruskiego, wyrzuca nagle z granic państwa, by żywioł polski osłabić. Resztki języka polskiego usuwa ze szkół i urzędów.

W roku 1886 rozpoczyna wielkie dzieło polityki kolonizacyjnej, tworzy komisję kolonizacyjną, idąc śladami Fryderyka Wielkiego. Sto milionów marek uchwała sejm pruski na wykup ziemi z rąk polskich i na osiedlenie kolonistów niemieckich. Od 1886 do 1890 r. wykupuje 46.000 hektarów z rąk polskich, sztychając z Polaków, że za pruskie pieniądze będą mogli szukać szczęścia w Monte Carlo. W 1884 r. powstaje Ostmarkenverein, piastun idei Fryderyka II i Bismarcka, pielgrzymuje do Bismarcka do Varzina i tam odbiera od niego błogosławieństwo. Minister skarbu Miquel jest godnym następcą Bismarcka w polityce antypolskiej. Nowych środków żądał od sejmu na rugowanie Polaków z ziemi i sprowadzenie kolonistów niemieckich i otrzymał je. Büllow przewiduje, że imperjalistyczna polityka Niemiec może skończyć się wielką wojną, pragnął za wszelką cenę przyspieszyć rozwiązanie kwestii polskiej w Prusiech. Dążył do tego, aby nas nie było w chwili wybuchu wojny. Sądził nie bez słuszności, że wtedy Prusy nie utracą ani Wielkopolski ani Pomorza. W 1902 r. nowe setki milionów zostały uchwalone na rugowanie nas z ziemi, a po ich wyczerpaniu w roku 1908 fundusz komisji kolonizacyjnej nowymi setkami milionów został napełniony. W 1902 r. wykupiono z rąk polskich 22.007 hektarów, w 1903 roku 42.052 ha, w 1904 r. 33.108 ha, w 1905 r. 34.661 ha, w 1906 r. 22.671 ha, w 1908 r. 14.093 ha, w 1909 r. 21.093 ha. A gdyśmy się bronili i zdrajców i sprzedawczyków wszelkimi środ-

kami piętnowali, w 1908 r. sejm pruski uchwalił Büllowowi ustawę o wywłaszczeniu. Od 1886 r. do 1911 wykupiło państwo pruskie 394.398 ha ziemi i rozdzieliło ją pomiędzy kolonistów niemieckich, z tego nabyło z rąk polskich 112.116 ha. Osiedlono 150 tysięcy kolonistów niemieckich, stworzono 450 nowych wsi niemieckich, a w 300 wioskach ludność niemiecką znacznie pomnożono.

Blisko milion ludności niemieckiej sprowadzono na ziemię naszą w celach politycznych, jako żołnierzy wojujących przeciw Polsce, którzy mieli umożliwić połączenie tych dzielnic z niepodległą Polską. Koloniści ci świadomi byli wytkniętych im zadań, otrzymywali ulgi i zapomogi ze skarbu państwa za swe „poświęcenie”, wiedzieli, że korzyści, uzyskiwane przez nich od państwa są niemoralne, że niemoralne są ich zadania, pełną mieli tego świadomość, bo byli niejako glebae adscripti, bez pełnego prawa własności, gdyż wyrzekli się go, przyznając państwu prawo odkupu, na wypadek sprzedaży lub spadku ich własności, aby w ten sposób prawdziwym dzieciom ziemi polskiej na wieki uniemożliwić nabywanie ziemi ojczystej.

Likwidacja mienia niemieckiego w Anglii czy Francji jest zupełnie czem innym, niż likwidacja mienia niemieckiego w Polsce. Niemieckie mienie znalazło się w Anglii i Francji w celach czysto zarobkowych, w Polsce mienie niemieckie i jego właściciele mieli zadania polityczne do spełnienia i to zadanie zacierające do naszej zagłady narodowej. Dlatego u nas zupełna restytucja była wskazana, a wszelkie wyrzekanie się praw naszych nabytych w dodatku krwią naszych sojuszników, głęboko obraża uczucia sprawiedliwości naszej ludności, żywo pamiętającej jeszcze owe czasy, gdy staczała walkę na życie i śmierć o każdy zagon wrywany jej gwałtem i podstępem. Traktat warszawski sankcjonuje niejako to, co powstało z zbrodni przeciwko egzystencji naszego narodu, co miało uniemożliwić powstaniu niepodległej i zjednoczonej Polski. Tego nam uświęcać nie wolno“.

Na fundusz organizac. złożyli:

Pp.: Dr Franciszek Długopolski, Nowy Sącz 25 zł., Adam Zieliński, Majdan Zbyd. 25 zł., Bernard Dobrzański, Bokow-Bybło 5 zł., Jan Cetera, Kalwarja Zebrzydowska 2 zł., Dr Gustaw Gardziel, Głogów 25 zł., Józef Steinhof, Wojnarowa 5 zł., Dr Wróbel, Warszawa 60 zł., Józef Moryl Biskupice ad Gręboszów 25 zł., Jan Rażny, Krzesławice 5 zł., Senator Andrzej Średniawski, Myślenie 100 zł., Czerwiński, 20 zł., Kazimierz Kosciński, Bronowice 20 zł., Józef Nastalski, Brzesko 3 zł., W. Bieniek, Przemyśl 15 zł.

Kto to zapłaci?

„Głos lubelski” donosi, że na uroczystość 11-go listopada przejechały przez Lublin całe transporty „Strzelca”. Umundurowani od stóp do głowy. Mundury prosto z igły wzięte. Jadą nawet „Strzelcy” z tych miejscowości, gdzie o jakiegokolwiek działalności „Strzelca” nikt nie wiedział. Pozbierano różnych ludzi, umundurowano i wysiano do Warszawy. A wszystko na koszt Państwa. Na koszt Państwa przewozi się ich z najdalszych zakątków kraju i na koszt Państwa prezentowali się oni w stolicy przez szereg dni.

Co o tem sądzić? Przeżywamy w kraju krytyczne czasy. Społeczeństwo ugina się pod ciężarami podatków. Gospodarcze położenie Państwa znajduje się w stanie przesilenia. Ze wszystkich stron woła się o potrzebie oszczędności.

I w tych warunkach sanacja dla pokazania swej „radosnej twórczości” pozwala sobie na tak kolosalny, zupełnie niepotrzebny wydatek. Kto pokryje koszt tych manifestacji? Społeczeństwo? Wystąpieniem „Strzelca” oczu społeczeństwu dziś się już nie zamydli.

Zasiewy samolotem.

Niezwykłą wiadomością, odnoszącą się do najnowszego sposobu zasiewów, przy udziale samolotów, a wypróbowanego ostatnio przez amerykański trust ryżu w Kalifornii, ogłasza rzymski tygodnik „Agenzia di Roma“.

Doświadczeń dokonano na przestrzeni zasiewanej zwykłym ryżem, normalnie wykazującej 100 tysięcy dolarów dochodów rocznie. W roku bieżącym jednak z powodu ogólnego strajku rolnego istniała obawa, że hodowla ryżu żadnych zysków nie przyniesie, a to z powodu niemożliwości dokonania zasiewów zwykłym sposobem i w odpowiednim czasie.

Postanowiono zatem po raz pierwszy w historii świata, posłużyć się do zasiewów samolotem. Zarząd trustu umówił się z firmą lotniczą i w ostatnich dniach października rozpoczęto pracę. Unosząc na pokładzie ładunek wagi 500 funtów nasion, umieszczonych w przedziurkowanej jak sito skrzyni, przymocowanej do przedniej części kadłuba, samolot obleciał grunta 160 razy, przelatując możliwie najniżej i rozdzielił dokładnie siew, na każdym poszczególnym metrze kwadratowym. Zasiewów dokonano w trzech dniach odnawiając każdorazowo ładunek nasion. Według obliczeń zainteresowanego trustu, koszty „powietrznych zasiewów” nie przekraczają wcale kosztów dawniej używanych sposobów.

PIERWSZE DZIECKO URODZONE W SAMOLOCIE. Przed paru dniami zdarzył się poraż pierwszy wypadek przyżycia na świat dziecka w samolocie, mianowicie p. Evans powiła córeczkę na wysokości 2000 metrów nad Miami (Stany Zjednoczone).

Dwie młode dziewczęta

jedna umiejąca gotować, druga do sprzątania 4 pokoi, obie czyste i uczciwe potrzebne do katol. domu od 1-go grudnia.

Zgłoszenia z grzecznością listownie lub osobiście pod adresem: 53 (-)

WP. Schemberżanka
Kraków, Dolne Młyny 2, I. p.



OGŁASZAMY Powszechną MOBILIZACJĘ
wszystkich sił w kraju do walki z bezrobociem. Bronią Warszawy w tej walce będzie „ROBUS” uniwersalna maszyna pończosznicza na której bez poprzednich wiadomości fachowych zarobić może każdy 200—300 złotych miesięcznie. Gotowy towar skupujemy, płacimy za wyrób i dostarczamy surowca. Na maszynie tej wyrabiać można pończochy, skarpetki, swetry, kamizelki i t. d. Maszyna ROBUS kosztuje za gotówkę zł. 500. na spłaty miesięczne zł. 640. — Żądajcie listów pochwalnych naszej klienteli i bliższych informacji: Towarzystwo Handlowe J. Kalisz i Ska. w Cieszyńcu, ul. Trzech Braci 6.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa ma głos!

Ukazał się obszerny tom Sprawozdania Najw. Izby Kontroli Państwa za 1928—1929 rok.

Ozyciamy w temże o dziale budżetu p. t. Prezydent Rzeczypospolitej, co następuje:

„Przy kontroli dochodów i wydatków, poza drobnymi uchybieniami, które na żądanie kontroli zostały usunięte, stwierdzono ponadto, że funkcjonariusze Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego otrzymują nadal dodatki mieszkaniowe, jakkolwiek z dniem 1 lipca 1927 r. zostali zwolnieni od uiszczania opłat za przydzielone im w gmachach reprezentacyjnych mieszkania...
W końcu ub. roku delegaci Najwyższej Izby Kontroli dokonali sprawdzenia ksiąg inwentarzowych oraz stanu faktycznego inwentarza w gmachach reprezentacyjnych, znajdujących się w Warszawie.

Najw. Izba Kontroli Państwa odmawia rządowi absolutorjum.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa wydała drukiem „Uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu na rok 1927 i 1928”. Charakterystycznie ona gospodarce rządu za rok budżetowy 1927 i 1928. Z książki tej okazuje się, że wydatki w dziale „Administracja” (bez monopoli i przedsiębiorstw państwowych), wynosiły razem 2 i pół miljarde złotych, gdy w roku 1926—1927 tylko 1,9 miliardów, a w roku 1925—1926 tylko 1,8 miliardów. Okazuje się, że wydatki w dziale: „Administracja” w roku 1927—1928 nagłe ogromnie wzrosły.

Z książki wspomnianej dowiadujemy się, że ustawę skarbową na 1927—1928 przekroczone w dziale „Administracja” o 56 milionów złotych. Również w dziale „Przedsiębiorstwa państwowe” otwarto, wbrew ustawie skarbowej, kredyty na dopłaty do przedsiębiorstw państwowych na sumę 15 milionów złotych. Razem więc wydatkowano ponad budżet, uchwalony przez Sejm, 579 milionów złotych.

Najbardziej charakterystyczne są przekroczenia w wydatkach prezydium Rady Ministrów. Według uchwalonego budżetu prezydium Rady Min. otrzymało na rok 1927—1928 200 tysięcy na fundusz dyspozycyjny. Wydało jednak 8 milionów 200 tys., czyli przekroczone fundusz dyspozycyjny o 8 milionów złotych. Ponieważ wszystkie wydatki na prezydium Rady Min. wynosiły 9 milionów, więc fundusz dyspozycyjny zajął prawie cały budżet.

Z wspomnianego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa dowiadujemy się, że owe 8 milj. złotych na fundusz dyspozycyjny zostały otwarte ja-

Kontrola ta — poza uchybieniami natury formalnej, ujawniła niezgodności pomiędzy stanem faktycznym inwentarza a zapisami książkowymi, a w niektórych wypadkach ponadto brak poszczególnych przedmiotów.

Wypożyczone przez Kancelarię Cywilną różnym władzom i urzędom państwowym przed założeniem ksiąg inwentarzowych przedmioty nie były wciągnięte do nowozałożonych ksiąg inwentarzowych, w liczbie zaś przedmiotów, wypożyczonych funkcjonariuszom Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego, znajdowały się przedmioty zabytkowe, które w myśl przepisów o inwentaryzacji nie mogą być wypożyczone, przyczem funkcjonariusze ci nie uiszczali zupełnie przewidzianych w tych przepisach opłat za konserwację wypożyczonych im przedmiotów“.

ko kredyt na posiedzeniu Rady Min. z dnia 10 lutego 1928 r., tuż przed wyborami do Sejmu.

Jak wiadomo, sprawa owych 8 milionów złotych funduszu dyspozycyjnego była podstawą do postawienia b. ministra skarbu Czechowicza przed Trybunał Stanu.

Jakie wnioski wyciągnęła z tego Najwyższa Izba Kontroli?

Wprawdzie powzięła ona uchwałę, w której twierdzi, że „nie widzi przeszkód” do uchwalenia rządowi absolutorjum co do finansowej gospodarki za 1927 i 1928 rok „w zakresie, do jakiego uprawniła rząd ustawa skarbową z 22 marca 1927 r.”, jednakże w stosunku do wydatków, nieobjętych budżetem, a wynoszących 579 milj. złotych, które to sumy stały się przyczyną procesu b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Najwyższa Izba Kontroli Państwa powzięła następującą decyzję:

„Kolegium Najwyższej Izby Kontroli nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum, wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej“.

Powyższa uchwała Najwyższej Izby Kontroli jest bardzo znamienna, oskarżająca b. min. skarbu Czechowicza o nielegalne gospodarzenie funduszami skarbowymi. Nie ulega wątpliwości, że uchwała Najwyższej Izby Kontroli wzmacnia stanowisko Sejmu, domagającego się wyjaśnień w sprawie nielegalnych wydatków w roku budżetowym 1927—1928.

Stanowisko Najwyższej Izby Kontroli nie jest miłe dla obozu sanacji.

Wstyd panie profesorze Krzyżanowski!

Na dzień 20 października zapowiedziały olbrzymie plakaty akademję poselską Bezp. Bloku w sali „Sekola” w Tarnowie z udziałem prof. Dyboskiego i Krzyżanowskiego.

Zostać akademikiem, to rzecz trudna, trzeba skończyć gimnazjum, wpisać się na uniwersytet; postawie ludowi urządzają dla nas chłopów wiece, Bezp. blok awansuje nas na akademików.

Udałem się zatem wraz z innymi „akademikami” z ciekawości posłuchać wywodów słynnego ekonomisty i profesora prawa.

Spodziewałem się usłyszeć wyjaśnienie, dlaczego to przy specjalnej opiece Bloku nad rolnictwem rozwarty się tak szeroko, jak nigdy słynne „nożyce”, dlaczego wyroby przemysłowe mają wskaźnik do 120, a rolne 72 do 90, dlaczego rolnik musi do wyprodukowania 1 q żyta dopłacać 6 złotych?

Byliśmy pewni, że profesor prawa, uczący młodzież poszanowania prawa, praworządności, wytłumaczy nam, dlaczego owa praworządność tak obecnie na obie nogi kuleje?

Niestety spotkał nas zawód na całej linii. Gdybyśmy nie wiedzieli, że to istotnie przemawia prof. Krzyżanowski, po jego wywodach musielibyśmy sądzić, że pan profesor, uczony ekonomista był na nauce u jakiegoś podrzędnego agitatora socjalistycznego, który za panią małą „Naprzodem” powtarza, że chłopci nie płacą żadnych podatków. To samo oświadczył na tej akademii prof. Krzyżanowski, że cały ciężar podatkowy przerzucił rząd Witosza na miasta, natomiast chłopci są pod względem podatkowym uprzywilejowani, że powinno się zatem znieść regresję przy podatku gruntowym, wprowadzić podatek domowo-klasowy, stały podatek majątkowy i t. p.

Chłopci, słysząc te wywody, wiedząc, że protest niebezpieczny, bo wszelkie sprzeciwy na zebraniach Bloku bezp. policja siłą tłumi i zamyka opornych, powstali z miejsc i na znak protestu opuścili zebranie.

Dobra to była akademja. Za jedną godzinę chłopci bardzo zżądźli, dowiedziawszy się, co im niesie Blok bezp., jakie jego prawdziwe oblicze, zamiary.

Przed dwoma tygodniami tenże prof. Krzyżanowski „wykładał” na akademii poselskiej w kinie „Uciecha” w Krakowie.

Oświadczył tam między innymi, że rząd powinien Sejm rozwiązać, jednak nie rozpisywać nowych wyborów, lecz najpierw narzucić nową Konstytucję, ów projekt Bezp. Bloku, a potem zarządzić wybory, które będą czystą formalnością, bo projekt Konstytucji, zgłoszony przez Blok bezp., czyni ze Sejmu Beirath — „radę przyboczną”, pozbawioną praw przedstawicielstwa narodowego.

Wdzięczność się należałaby panu profesorowi za szczerłość, gdyby nie jedno „ale”.

Jeśli on, profesor prawa, nawołuje do złamania i podeptania Konstytucji, jakże może równocześnie wychowywać młodzież uniwersytecką?

Co za obywatele wyjdą z takiej szkoły?

Chyba rewolucjonści, chyba bolszewicy — ale nie obywatele, szanujący prawo, żywiący cześć dla praworządności.

Wstyd panie profesorze Krzyżanowski.

Michalek, chłop z Brzeskiego.

Co nisza inni?

Człowiek symbol.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Polonia” następujące uwagi:

Natura ludzka jest bardzo skłonna do personifikacji, to jest uosobiania pewnych idei, dążeń, a także i zdarzeń historycznych, w których brały udział całe masy ludzkie. — To też powiadamy często, że rewolucja francuska, to Robespiera, bolszewizm to Lenin, zwycięstwo Ententy w wojnie to marsz Foch, a Hindenburga i Waldemara uważamy za symbol sąsiadujących z nami narodów.

Także w politycznym życiu stronnictw, mamy takie symbole, które jednak nie zawsze zachwują swoją trwałość. — Tak n. p. Witos od dziesięciu lat nie przestaje być symbolem dążeń warstw włościańskich, natomiast n. p. pułk. Świątek, który przez 3 lata był symbolem obozu sanacyjnego, symbolem polityki łamania kości, został w zupełności przelicytowany i usunięty w kąć przez posła majora Burdę, który w obecnym czasie stał przez swoje przemówienia na czele grupy „współpracy z rządem”. — On to bowiem oświadczył, że „Be-Be nie odda władzy bez rozlewu krwi”, on wstawił małą mieścinę Rudki swoim powiedzeniem, że „dopiero na grobie obecnego społeczeństwa polskiego i jego przewodców zakwitną w Polsce stosunki wprowadzone przez p. marszałka Piłsudskiego”.

Wprawdzie p. Burda dał się już dobrze we znaki polskiemu społeczeństwu i jest należycie znany, jednakże osoba, która więcej niż kto inny stała się symbolem czasu i symbolem panującej metody, należy w należyty sposób oświetlić, ażebyśmy przynajmniej wiedzieli, kto to taki grozi obecnemu polskiemu pokoleniu grobem, który ma być warunkiem szczęścia dla garstki wybrańców.

Pan Burda jest to zwykły sobie malarz pokojowy, który swoje życie poświęcił pracy upiększania kuchni i izb w żydowskich kamienicach w Rzeszowie i Przemysłu. Dzięki swemu krzykactwu zdołał zdobyć stanowisko podurzędnika w kasie chorych, a następnie został kapralem oddziału wywiadowczego I Brygady Legji, co w konsekwencji zapewniło mu szlify majora.

W roku 1918, jak pisze ks. Panaś w broszurce wydanej we Lwowie w r. 1919 pod tytułem: „Z ciężkich dni Przemysła”, kapral Burda zamianował się sam poręcznikiem, a co gorsze na tyłach oddziałów polskich walozących z ukraińcami założył na wzór bolszewicki radę robotniczo-żołnierską, której celem było rozbrojenie polskich oddziałów i ogłoszenie sowieckiej republiki rad robotniczo-żołnierskich. Rada rzeczywiście została przez pana Burdę i p. Tełuka ogłoszona. Afisze te znajdują się do dziś dnia w posiadaniu paru ludzi. Wprawdzie ks. Panaś kazał afisze zderżyć i zlikwidował rady robotniczo-żołnierskie, tudzież legję żydowską utworzoną przez p. Burdę, ale bardzo źle zrobił, że głowę tego przemyskiego bolszewika ochronił przed sądem doraźnym, który miał nad nim wykonać mjr. Małozynski, gdyż członkowie owej rady robotniczo-żołnierskiej zeznali, że na zebraniach, odbywanych pod przewodnictwem tegoż p. Burdy, głoszono także hasła: „Połowę ludności należy wyrzucić, to druga połowa będzie szczęśliwą”.

Narady nad utworzeniem wspólnego frontu chłopskiego.

Prasa warszawska donosi:

Od kilku dni, na tle ostatnich uchwał stronnictwa „Piasta” i „Stronnictwa Chłopskiego”, nawołujących do utworzenia wspólnego frontu chłopskiego, odbywają się narady przedstawicieli „Wyzwolenia”, „Piasta” i „Stronnictwa Chłopskiego”, mające na celu definitywne połączenie w jeden blok polityczny wszystkich powyższych stronnictw.

Narady pow. stronnictw kontynuowane były i w dniu 8 listopada, przeciągając się do godziny 10-tej wieczorem. Z ramienia P. S. L. „Piast” wzięli udział w obradach posłowie Rataj i Kiernik, z ramienia „Wyzwolenia” uczestniczyli posłowie Putek, Woźnicki i Smoła, „Stronnictwo Chłopskie” reprezentowane było przez prezesa tegoż stronnictwa posła Dąbskiego. Po ukończeniu obrad wydano następujący komunikat: „W dniu 8 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli trzech stronnictw ludowych „Wyzwolenia”, P. S. L. „Piast” i „Stronnictwa Chłopskiego”, na której rozważano obecną sytuację polityczną. W wyniku obrad utworzono stałą komisję porozumiewawczą stronnictw ludowych w celu przeprowadzenia wspólnej akcji na terenie kraju i Sejmu”.

Tego, czego nie mogły stronnictwa ludowe osiągnąć od 10-ciu lat, stało się wreszcie faktem. W obliczu pogroźek sanacji cały lud polski jest obecnie zjednoczony.

około 80 tysięcy chłopów, którzy manifestowali na cześć chłopskiego rządu.

PRZESILENIE RZĄDOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Od chwili wyborów w Czechosłowacji, gdzie największą ilość mandatów zdobyli ludowe rzeszy, nie może przyjść tam do utworzenia nowego rządu. Niedawno odbyła się konferencja stronnictwa agrarnego z przedstawicielami czeskich socjal-demokratów, której przedmiotem obrad była sprawa utworzenia rządu. Konferencja ta nie przyniosła jednak wyjaśnienia sytuacji politycznej.

KONGRES „ODRÓDZENIA”.

W Warszawie odbył się Kongres „Odrodzenia” (organizacje Akad. młodzieży chrześcij.), w obecności przedstawicieli władz, delegacji z Francji, Czechosłowacji i tłumy uczestników. Prezesem Kongresu został wybrany poseł p. Antoni Chaciński. Inaugurację Kongresu zamknął przemówieniem ksiądz kardynał Hlond.

KŁĘSKA BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Kłęska bezrobocia w Niemczech czyni coraz to większe postępy. W drugiej połowie października liczba bezrobotnych wzrosła o 13 i pół procent, dochodząc do liczby 889.000 bezrobotnych. W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba bezrobotnych wzrosła o 200.000 osób. Bezrobocie daje się odczuwać we wszystkich prowincjach Rzeszy.

TERMIN NOWEGO PLEBISCYTU W NIEMCZECH.

Ze źródeł wiarygodnych donoszą, iż plebiscyt w Niemczech w sprawie projektu ustawy przeciw planowi Jounga, który Niemcy przyjęły w Hadze, odbędzie się prawdopodobnie w dniu 22-go grudnia b. r. Jak wiadomo, przeciwko planowi nacjonalistów niemieccy potrafili zebrać przepisaną ilość głosów, t. zn. ponad 4 miliony.

7 MINISTERSTW KASUJE RUMUNJĄ.

Dnia 13 b. m. ogłoszono w Rumunii dekret o redukcji tek w gabinecie. Zniesione zostają ministerstwa Siedmiogrodu, Banatu, Bukowiny, Besarabji, sztuk pięknych, zdrowia publicznego i robót publicznych. Agendy tych ministerstw będą włączone do innych oddziałów administracji. Zostanie stworzone nowe ministerstwo przemysłu.

ODKRYCIE RUIN STAROŻYTNEGO MIASTA.

Z Charkowa donoszą, że w okolicach miasta, nad rzeką Udy, podczas przeprowadzania robót melioracyjnych natrafiono na ruiny starożytnego miasta z doby wielkich książąt kijowskich z XII-go stulecia. Znaleziono również cenne przedmioty, charakteryzujące tę epokę. Według opinii komisji archeologicznej, odnalezione ruiny są starożytnym miastem Dinec, które przejściowo było siedzibą książąt kijowskich.

SMUTNY KONIEC DYKTATORA. Stracenie króla w Afganistanie. Poselstwo afgańskie w Londynie otrzymało urzędową wiadomość o straceniu w ub. sobotę Habibullaha, jego brata Hamidullaha i 10-ciu dostojników rządu Habibullaha. Były król Afganistanu Habibullah, wraz z innymi skazanymi musiał odbyć drogę piechotą z Kabulu na lotnisko, gdzie nastąpiło rozstrzelanie. Wzdłuż 6 klm. drogi ustawiły się tłumy ludzi, którzy skazańców powitali gwizdami i wyciem. Habibullah przez cały czas kroczył dumnie, a na miejscu kaźni nie pozwolił sobie tak, jak inni, zawiązać oczu. O oznaczonej godzinie padła salwa, kładąc kres życiu wszystkim 12-tu.

Habibullah, mimo gróźb i obietnic Nadir Chana do ostatniej chwili nie zdradził miejsc, w których ukrył wielkie skarby.

CZYTELNIA UKRAIŃSKA SIEDZIBĄ PODPALACZY. Ze Lwowa donoszą: Na folwarku Zubrza, należącym do magistratu m. Lwowa podpalono w noc stodołę i 4 sterty słomy, które spłonęły doszczętnie. Część stodoły uratowano. Ślady pozostawione przez podpalaczy w błotnistym gruncie wiodły do sąsiedniego Sichonia. Policja przeprowadziła tam rewizję i aresztowała 3 członków czytelnicy ukraińskiej, podejrzanych o podpalenie.

ZAWIESZENIE NABOŻENSTW W JĘZYKU POLSKIM NA TERENIE CAŁEJ LITWY. Dziekanat kiejdański ogłosił z ambony, że wszelkie nabożeństwa w języku polskim we wszystkich kościołach od dnia 3 bm. zostały zawieszona na terenie całej Litwy z wyjątkiem dwóch dni w miesiącu.

Zarządzenie to — wywołało wielkie poruszenie wśród ludności polskiej, albowiem w okolicach Kiejdan zamieszkuje przeważnie ludność, nie znająca zupełnie języka litewskiego, podczas gdy konieczność tego zarządzenia motywowana jest brakiem ludności polskiej.

Cierpisz na nerki, żołądek, płuca

pij tylko wodę mineralną naturalną
„WYSOWA”

ZENITH



NOWY RZĄD FRANCUSKI.

Nowy rząd francuski p. Tardje, utworzony po dłuższym przesileniu przedstawił się parlamentowi francuskiemu i uzyskał od niego wotum zaufania. Nowy rząd rozporządza bezwzględna większością (większość 75 głosów) w parlamencie. Jakkolwiek jest to rząd więcej prawicowy, to jednak nad wotum zaufania dla rządu, głosowali także członkowie lewicy. Widać z tego, że rząd ten cieszy się poparciem nie tylko stronnictw prawicowych i środka, lecz także ma silnych zwolenników wśród lewicy.

UROCZYŚCISCI W RUMUNJI.

W dniu 10 listopada b. r. obchodzono w całej Rumunii rocznicę objęcia władzy przez chłopski rząd dra Maniu. Na ten dzień do Bukaresztu przybyło

Pol. Akad. Młodzież Lud. a rozruchy akademickie w Krakowie.

Kilka dni temu Kraków był widownią bijatyk między akademicką młodzieżą polską a żydowską. Przyczyną tych zajść, jak głosi komunikat urzędowy policji, była zaczepka korporantów (strojnych paniczów) żydowskich, którzy pobili jednego z polskich akademików za słowną obrazę. Drobne to zajście spowodowało natychmiastowy odwet ze strony polskiej młodzieży i co za tem idzie nie dopuszczono żydów na wykłady uniwersyteckie, a nawet z tych wykładów przemocą usunięto. Na wielkim wiecu, odbytym w obecności prorektora Marchlewskiego, uchwalono domagać się wprowadzenia numerus clausus, czyli procentowego ograniczenia żydów na Uniwersytecie, usunięcia ich ze wszystkich organizacji akademickich, dostarczanie przez nich do prosekcyjów medycznych zwłok żydowskich, a nie tylko polskich, jak było dotąd.

Żądania młodzieży, jak widać z tego, są słuszne i uzasadnione. Żydzi nadużywają swojego stanowiska i sami prowokują pożałowania godne zajścia. Uniwersytety w Polsce są tak zażydzone, że dziś trudno polskiemu studentowi, zwłaszcza ze wsi pochodzącemu, docisnąć się na ćwiczenia lub laboratorja. Mimo to nie uważamy za właściwy i mądry sposób walki z żydami zapomocą lasek i awantur. Ci, co do bijatyki nawołują, mają w tem swój cel; ogół młodzieży nie zdaje sobie z tego nawet sprawy. Dużo właściwem wydaje się nam konkurencja i walka z żydami, ale w nauce, w przemyśle, w handlu a przedewszystkiem w organizacji Jednolity i uświadomiony obóz polskiego społeczeństwa nie będzie potrzebował uciekać się do walki z żydami na kije i pięści. M.

Z ruchu organizacyjnego.

BACZNOŚĆ RZESZOWSKIE!

W niedzielę, dnia 24 listopada o godzinie 10 rano w Rzeszowie, w sali Domu Ludowego, obok „Gospodarza“ odbędzie się zjazd delegatów, na którym przemawiać będą posłowie: Witos, Kiernik, Pieniżek. Ze względu na ważność chwili, delegaci jawcie się licznie! Zarząd Powiatowy PSL. „Piast“.

Walne Zebranie Polskiej Akad. Młodzieży Ludowej w Krakowie.

W niedzielę dnia 24 listopada b. r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w sali 38 Uniw. Jag. doroczne Walne Zebranie Pol. Akad. Młodzieży Ludowej łącznie z Komitem Seniorów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokołu, 3) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) Wybór nowych władz, 5) sprawy bieżące, 6) wolne wnioski i zapytania.

Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Za Zarząd:

Miksa R., sekretarz.

J. Dyduch, prezes.

Sprostowanie do memoriału Związku Plantatorów Buraków Cukrowych.

W ostatnich dniach ukazał się w prasie memoriał Związku Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza w sprawie nałożenia cła na saletrę chilijską, który, między innymi, podaje nieścisłe wiadomości odnoszące do cen na azotniak, wykazując stopniowy ich wzrost od roku 1926.

Nie wiemy, z jakich źródeł zostały zaczerpnięte powyższe dane i nie przypuszczamy, żeby było to zrobione z chęcią szkolenia krajowemu przemysłowi azotowemu, tem niemniej musimy wyrazić zdziwienie, że Związek Plantatorów Buraków Cukrowych jest tak źle poinformowany o cenach nawozów krajowych, ogłaszanych nawet w prasie.

Podajemy więc poniżej zestawienie cen za 1 kg. azotu w azotniaku mielonym, loco fabryka:

r. 1926	r. 1927	r. 1928	r. 1929
listopad zł. 1.60	zł. 1.75	zł. 1.71	zł. 1.68

Już z powyższego zestawienia widzimy, że ceny na azotniak od roku 1927 ulegają stopniowej niższe i to pomimo poważnego wzrostu kosztów robocizny i głównych surowców, używanych do produkcji azotniaku, jak: koks, wapno i węgiel.

Zwyłka ta w stosunku do roku 1926 wynosi:

przy robociznie 670%	przy wapnie 520%
przy koksie 970%	przy węglu 940%

Ceny azotniaku polskiego są obecnie najniższe w całej Europie i w porównaniu wynoszą:

	W Polsce	w Niemczech	we Francji
październik 29 r.	zł. 1.64	zł. 1.67	zł. 1.89
listopad	zł. 1.68	zł. 1.71	zł. 1.89
grudzień	zł. 1.72	zł. 1.76	zł. 1.89

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie,

KRONIKA.

Listopad - grudzień

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca	
		Wschód godz. min.	Zachód godz. min.
24 W.	Jana od Krzyża	7 37	3 56
25 P.	Katarzyny P.	7 39	3 55
26 W.	Konrada B.	7 41	3 54
27 S.	Wirgilijusza	7 42	3 53
28 C.	Zdzisławy	7 44	3 52
29 P.	Saturnina	7 45	3 51
30 S.	Andrzeja M.	7 47	3 50
1 N.	Eligjusza	7 47	3 50

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zawiadamia, że rekrutacja robotników do Francji odbędzie się dnia 27 listopada w Makowie, a dnia 28 listopada w Krakowie. Jest zapotrzebowanie na robotników niewykwalifikowanych do kopalń i fabryk, a z wykwalifikowanych: ciągnaczy i walcowników drutu, ślusarzy, rurarzy, odlewaczy do odlewów żelaza.

Wyjazd zarejestrowanych nastąpi w dniu 1 grudnia 1929 r.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKICH DROŻNIKÓW Z MAŁOPOLSKI odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 24 listopada b. r. w sali Domu przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11 o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym sprawozdanie kasowe, referat: sprawy uposażeniowe drożników w Małopolsce, dyskusja, wybór Zarządu, wnioski.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA. We wsi Stryszawa, pow. makowskiego na Podgórzu, dokonano w tych dniach poświęcenia „Szkoły gospodarstwa górskiego“. Szkoła powstała z fundacji Ks. kan. Czerneckiego, który ofiarował wielki, nowy dom oraz 5 morgów gruntu, dalej, siostry jego, Anny, ofiarowującej 2 morgi oraz małżonków Siwców, którzy przekazali na rzecz Szkoły cały prawie majątek, liczący 20 morgów.

UZBROJENI, CZY NIEUZBROJENI? Prasa sanacyjna zaprotestowała przeciwko odwołaniu posiedzenia przez marsz. Daszyńskiego pod szablanami oficerów, twierdząc, że oficerowie zajęli przedsięwzięcie nieuzbrojeni.

Na nie się przyda to twierdzenie, bo ultrasanacyjny „Kurjer czerwony“ tuż po zajęciu tak napisał:

„Parę minut po czwartej zajechał... samochód belwederki... Na stopniach oczekiwał go gen. Składkowski i liczn oficerowie...“

„W wastybulu sejmowym zgromadziło się nadto około setki oficerów różnych pułków, przeważnie wyższych szarż...“

„Ubrani służbowo, w pasach przy szablach wojacy, nie odstraszała jednak swą postawą...“

Postawą nie odstraszała, t. j. nie mieli obmażonych szabli, czy rewolwerów, ale uzbrojeni byli.

GONITWA ZA SZCZĘŚCIEM. (30 lat szuka go napróżno). Do Londynu przybył oryginalny podróżny. Jest nim 85 letni amerykański obywatel z Bostonu, George Tienkhan, który od lat 30 podróżuje po całym świecie, chcąc znaleźć, jak mówi, choć 10 minut szczęścia. Dotychczas jednak jeszcze go nie znalazł.

Objechał on już dwa razy świat dokoła, doznał różnych wrażeń i przygód, polował w Afryce i w Indjach na dzikie zwierzęta, łowił ryby na wyspach Oceanu Południowego, przeszedł lasy bawarskie, zakosztował nocnego życia w Paryżu i Berlinie, tańczył w Wiedniu, pił piwo w starych zajazdach angielskich — i nigdzie nie czuł się szczęśliwym.

ZNOWU PŁONA STERTY ZBOŻA. W ubiegłym tygodniu podpalono cztery sterty zboża, własności Marjana Kuczyńskiego w Komarowej, pow. Sokal. Szkoda wynosi 12.000 zł., podpalono również cztery sterty zboża na polach gminy Poturzyce, należące do ordynacji Dzieduszyckich. Na miejscu przytrzymał człowieka upośledzonego na umyśle, nieznanego nazwiska. Szkoda wynosi również 12.000 zł.

W zabudowaniach Michała Kaczanowskiego w Czernichowie, pow. Rudki, powstał pożar, podłożony przez nieznaną sprawcę, w którym spłonęła stodoła ze zbożem i stajnia z inwentarzem, ogólnej wartości 24.000 złotych.

Również pod stertę siana hr. Potockiego w Romanowie (pow. Bóbrka) podłożono ogień, skutkiem czego spłonęło 200 hektarów siana, wartości 160 zł.

W Y K A Z

cen notowanych na placach targowych w Krakowie w dniu 15 listopada 1929

Pszemica dworska czerw. (za 100 kg.) 41.50—42.50, biała 41—41.50, targowa 40—40.50; żyto dworskie 26—27, targowe 26—26.50; jęczmień na krupy 23—24, browiarniany 28—30; owies dworski 23—24, targowy 21—21.50; groch zwyczajny 48—50, polny 36—38; bobik 30—32; białka 28—29; Mąka pszenna 45 % gładka 73—74, pszenna 65 % 67—68, żytnia 70 % 42—43; Otręby żyt. i pszenne 15.50—16; ziemniaki 6—7; Siano słodkie 11—12, średnie 9—10, kwaśne 6.50—7.56; konieczyzna 14—15; słoma długa 9—10 mierzwa 6—6.50.

Ceny bydła żywej wagi z dnia 15 listopada 1929. Buchaje (za 1 kg.) 1.15—1.65; woły 1.46—1.70; krowy 0.62—1.65; jałówki 1.08—1.57; cielęta 1.72—2.60; Nierogaczna 2.55—2.75, bitej wagi 3—3.50.

Do wszystkich naszych Czytelników i Zwolenników.

Prasa ludowa, niezależna prasa chłopska znajdują się w niebezpieczeństwie! Spełnia swe zadanie w trudnych warunkach.

Szereg pism ludowych, bądźto już przestało wychodzić, bądź też ledwo vegetuje — natomiast wzrasta prasa „niby ludowa“ finansowana przez różnych „przyjaciół ludu“, pragnących na chłopskich kieszeniach robić „geszefta“.

Zanik prasy rzeczywiście ludowej, to dalszy zanik wpływów chłopca na stosunki w państwie, to dalsze ujarzmianie ludu.

Do tego nie możemy dopuścić my Piastowcy! I nie dopuścimy.

W ciągu miesiąca listopada i grudnia wszyscy Piastowcy jak jeden mąż, jak jedna wielka rodzina — rzucimy się do pracy nad rozszerzeniem naszego naczelnego organu „Piasta“.

Wydawnictwo „Piasta“ ze swej strony, chcąc zachęcić do tem intensywniejszej pracy ogłasza

WIELKI KONKURS O NAGRODY „Miesiąca prasy ludowej“.

dla tych, którzy w ciągu miesiąca listopada i grudnia zyskają przynajmniej jednego nowego czytelnika lub wpłacą całoroczną prenumeratę na rok 1930 w kwocie zł. 10.

Na nagrody przeznaczają redakcja:

2 maszyny do szycia typu „Singer“; 3 sieczkarki ręczne; 4 plugi jednoskobowe; 2 parniki do kartofli; 5 sztuczek płótna; 2 harmonje ręczne; 5 zagarków niklowych; 10 brzytw szwedzkich; 5 budzików; 10 kos styryjskich „Szczyt“; 1 rower męski marki „Polonia“; 1 gramofon; 1 mandolina; 100 kalendarzy powieściowych; 50 książek powieściowych; 100 obrazów religijnych; 50 serji po 10 sztuk kartek pocztowych, oraz szereg innych mniejszych nagród, ogólnej wartości 5000 złotych.

Do losowania otrzyma każdy w miesiącu listopadzie czek P. K. O. oznaczony numerem do losowania. Kto zjedna jednego czytelnika, powinien czekać tym przesłać prenumeratę za niego i zachować dobrze, do czasu ogłoszenia wyniku losowania numer czeku, który jest jego numerem. Jeżeli ktoś zjedna kilku czytelników i przesyła jednym czekać prenumeratę za nich, to powinien obok numeru wybitego na czeku dopisać tyle liter w porządku alfabetycznym, za ilu czytelników nowych płaci prenumeratę. O terminie zamknięcia konkursu oraz losowaniu doniesiemy naszym Czytelnikom później.

Wierzmy, że nie braknie z pomiędzy naszych Czytelników żadnego, któryby apelu naszego nie wziął sobie gorąco i szczerze do serca. **Ufni w naszą pracę, siłę, wytrwałość i zaciętość chłopską — zbudujemy wielki pomnik oświaty ludowej, zapewnimy sobie i naszym dzieciom należne nam prawa, a przede wszystkim zmusimy siłą naszego uświadomienia do poszanowania ludu wiejskiego.**

Niech apel nasz znajdzie odzew nie tylko w granicach Polski, ale i we wszystkich częściach świata, gdzie tylko bije polskie chłopskie serca!

„MIESIĄC PRASY LUDOWEJ“
świadectwem tężyzny i uświadomienia Ludu.
Wydawnictwo.

Wesoły kacik.

NERWOWY URZĘDNIK.

Urzędnik (niezwykle zdenerwowany) do swego dyrektora. — Czy mógłbym prosić pana dyrektora o zwolnienie mnie z pracy w dniu jutrzejszym.

Dyrektor. — A z jakiego powodu, panie Stanisławie? Urzędnik. — Mój ślub odbędzie się jutro... i... i bardzo bym chciał być na nim obecnym.

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Jedna z firm wydawniczych wypuściła w świat nowe wydanie prac Mommsena; przy tej okazji przypomniano niezwykle roztargnienie sławnego, niemieckiego historyka.

Jadąc kiedyś w tramwaju, Mommsen chciał przejrzeć posiadane przy sobie broszury, ale napróżno szukał okularów po wszystkich kieszeniach.

Siedząca obok mała dziewczynka podała mu je z miłym uśmiechem. Zdziwiony Mommsen spojrział na nią i zapytał:

— Dziękuję ci moje dziecko. Jesteś bardzo grzeczna. Jak się nazywasz.

— Anna Mommsen, tatusiu, odpowiedziała dziewczynka.

OSTROŻNY.

Włamywacz do obrońcy, któremu zawdzięcza swe uwolnienie.

— Panie mecenasie! Chciałbym się panu wedle możliwości odwdziżyć. Czy mogę przyjść do pana do domu?

— Owszem — byle nie w nocy!

PIWNE OCZY.

Mąż: Ja mam niebieskie oczy, ty także niebieskie, jak to może być, że dziecko nasze ma oczy piwne?

Żona: Nie udawaj głupiego! Całe noce spędzasz w piwiarni, to jakie oczy ma mieć dziecko?

ZYSKAŁ I STRACIŁ.

— A więc przyjaciel nasz Karol umarł zupełnie zrujnowany?

— Tak! Przedewszystkiem stracił zdrowie, aby zostać bogatym, a następnie stracił cały majątek, żeby odzyskać zdrowie.

Oxial rozrywkowy.

SZARADA.

Idzie wieczór z nocną ciszą
Druga — druga tuli dziecko.
I na wiejskich ścianach wiszą
Często drugie — czwarte — trzecie.

Gdy ktoś bardzo jest wysoki
Mówią o nim trzecie — czwarte
W dawnych wiekach żyły smoki
Pierwsze — trzecie mało warte.

Zegar cicho trzeci — czwarty
Czas ucieka do wieczności —
Ojciec z dziadkiem pierwsze w karty
Dzieci uczą się całosci.

Ot szarada — jak szarada —
Kaźde ją rozwiąże dziecko.
Lecz gdyby ktoś nie dał rady
Niech go porwą czwarte — trzeciel

Odpowiedzi Redakcji.

Niejednokrotnie do redakcji „Piasta“ przychodzą błagalne listy z prośbą o zajęcie się sprawą zasiłku, czy zaopatrzenia po zabitym na wojnie.

Zainteresowani piszą wszystko, przedstawiając swój beznadziejny stan, jednak nie podają tego, co Redakcji jest najwięcej potrzebne. Na przyszłość należy dokładnie podawać:

- 1) Imię i nazwisko starającego się o zaopatrzenie.
- 2) Miejscowość, czytelnie wypisaną, pocztę i powiat.
- 3) Za kogo zainteresowany stara się o zasiłek.
- 4) Liczbę aktów w Izbie skarbowej.
- 5) Bardzo krótki opis, gdzie podanie zostało wniesione i kiedy.

Wszystkich, którzy żądają od redakcji informacji, wyjaśnień, odpowiedzi, prosimy pisać atramentem, krótko, zwięźle, jasno i czytelnie na arkuszu papieru, a nie na świstkach.

REDAKCJA.

* * *

W. P. Sikora Wojciech, sekr. Kółka roln.: Sprostowanie było umieszczone w numerze 42 „Piasta“ z dnia 20-go października b. r. Późniejszego nie umiemy, nie odpowiada przepisom ustawy prasowej. — W. P. Jan Wilk, emeryt, urz.: Zaczynamy drukować pouczenie o prawie spadkowym, czyniąc zażądanie prośbie szeregu naszych prenumeratów. — W. P. Jan Urbaniak, Lipnik: Zasiłek za syna, który będąc żołnierzem utopił się w czasie kąpieli, nie należy się. — W. P. Julian F. Babice n/Sanem: Treść błaha, nie wydrukujemy. — W. P. Ludwik Klimczak: Odpisu podania redakcja nie posiada. W nowym podaniu trzeba będzie dać więcej rzeczowe motywy, które przemawiałyby za Panem. — W. P. Mateusz Kość, Rokietnica: Jeżeli Pan potrafi udowodnić, że Kółko rolnicze nie otrzymało awiza o nadejściu wagonu z superfosfatem, to dyrekcja kolei musi wziąć odpowiedzialność na siebie. Trzeba będzie zasięgnąć porady jakiegoś dobrego adwokata. — W. P. Ignacy Targosz: O ile nowy wójt nie znajdzie w aktach gminnych zapisków, iż Pan nabywał w gminie „Pożyczkę odrodzenia“, to młk nie ma prawa zmusić go do tego, by wydał takie zaświadczenie. Co do drugiej sprawy, to decyzja zależy tylko od Banku rolnego. Dobrze byłoby, by wszyscy osadnicy tamtejszej okolicy wniesli w tej sprawie zbiorowe podanie do Banku rolnego do Centrali w Warszawie. — W. P. Walenty Juszczyk, Szozurowa: 1700 cetnarów t. j. 170 tonn, które można załadować na 17 wagonów 10-tonnowych. — W. P. Stefanja Bokac, Wietrzychowice: Z listu trudno wymiarować o co się Pan rozchodzi, proszę napisać nam krótko a czytelnie. — W. P. Władysław Starzyk: Kierownik szkoły otrzymuje mieszkanie bezpłatnie w budynku szkolnym. Ma prawo użytkowania gruntu, który jest własnością szkoły. — Zwierzchność gminy Poręba: Adresu warsztatów, o które Panowie zapytujemy, nie znamy. — J. W.: Jeżeli gmina da świadectwo ubóstwa, to trzeba wniesić podanie do szpitala o zwołanie placenia tej kwoty. Jeżeli nie da, to zapłacić trzeba będzie. W. P. Józef Pułanik, W. P. Albin Krogulski, W. P. Zofja Kowalczyk, W. P. Stanisław Markucki: Odpowiedzi listowne wystaliśmy w dniu 13 listopada 1929.

Polacy i Polki!

Zima się zbliża, a przecież każdy z Was może nabyć u nas potrzebne towary o połowę taniej, niż w Waszych miejscowościach.

Wszyscy kupcy z całego kraju a nawet z zagranicy, kupują wszelkie towary w Łodzi, za które Wy później ciężko zapracowanymi pieniędzmi płacicie znacznie drożej.

Firma nasza daje możliwość każdemu nabywania towarów z pierwszego źródła — wprost z Łodzi o połowę taniej, niż w Waszych okolicach, bo cały komplet towarów, nadających się do każdego domu, tylko za 43 zł. a mianowicie: 3 m. kurtki letniej, czysto wełnianego na eleganckie nbranie, lub palto jesienne męskie jako też i damskie (kolor podług wyboru) 3 m. jedwabiu w ślicznych najmodniejszych deseniach, na elegancką suknię damską, 3 m. zefiru na męską, dzienną koszulę lub 2 bluzki damskie, 1 chustka turecka na głowę w najładniejszych wzorach, 1 para kalesonów z dobrej dymki, 1 koszula haftowana damska i 2 skarpetek ewernowanych.

To wszystko razem wysyłamy tylko za 43 zł. za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia. — płaci się przy odbiorze towaru.

Uwaga! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy. — Ci, którzy nadesłał zaraz 3 zł. nie płacą kosztów opakowania i opłaty pocztowej. Omiąjcie pośredników i przekupników, napiszcie zaraz do naszego składu fabrycznego:

**„Polska Produkcja“
Łódź, skrz. poczt. 56.**

Na żądanie wysyłamy ilustrowane cenniki 1306 (-) bezpłatnie.



Z powodu wielkiego pobytu na nasze zegarki Tylko dla reklamy postanowiliśmy rozprzedać jeszcze 1900 sztuk

po następujących cenach, które do dn. 1 grudnia 1929 na listowne zamówienie wysyłamy pocztą, a mianowicie 500 sztuk zeg. z sekundnikami i dewizkami, z gwarancją na 10 lat (zamiast zł. 25) 5.35, 300 szt. lepsz. gat. fantaz. zł. 6.50 i 7.50, 300 szt. lepsz. gat. marki „Chronometre“ prima po zł. 8.50, 10.50 i 13.50, 200 szt. lepsz. gat. ze świecącym cyferblatem lub z nov. franc. złota po zł. 8.50, 10.50, 13.50, 400 budzików stołowych niklowych po 10.50, 12.50, 14.75, 100 szt. na rękę z paskiem po 9.20, 12.50, 14.50 i 17.50, 50 szt. lepsz. gat. ze świecącym cyferbl. po 17.50 i 22.00, 50 szt. lepsz. gat. z nowego franc. złota po zł. 15.75, 18.22, 25.00 — razem 1900 sztuk. — Za koszta przesyłki płaci kupujący. **FABRYCZNY SKŁAD ZEGARÓW M. POZNAŃSKI, WARSZAWA — NOWY ŚWIAT.**

Cheesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42 y. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości księpczej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 33 (1-3).

Szczyt

**Najlepsza kosa
rzeczywiście doskonała.**

O ile wątpisz, czytaj zdanie nabywcy, który po koszeniu tak napisał:

Strzałkowie, 7/1 1929
op. ipow. Sambor, Woj. Lwów.

Mamy zaszczycić podziękować Pańskiej firmie za kosy marki „SZCZYT“, któreśmy w zeszłym roku otrzymali. Wszyscy odbiercy ślą stokrotne podziękowania za tak dobre i nadające się narzędzia rolnicze.

Andrzej Smereka.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Wincenty Lizak, ur. w roku 1901, w Wierpczu, pow. Maków Młp.

Zycie płciowe!

Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozan: „Zycie płciowe kobiety“. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy-masaż“. Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. 4) Dr. Weininger: „Tajemnica kobiet i mężczyzn“. 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne“. Doja-chemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową, na wydatki załączyc. 1.50. — (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyc. Warszawa, Redakcja „Swit“ Nowowiejska 32-6. 34 (1-4).

PARCELACJE

BANK ZIEMSKI, Lwów, Rutkowskiego 8, II p. ma na sprzedaż w majątkach:

KOSZYLOWCE powiat Zaleszczyki 220 morgów. — DYTIATYN w powiecie rohatyńskim około 70 morgów. — MYCZKÓW w powiecie liskim około 100 morgów — wreszcie grunta około Zborowa.

Cena od 140 do 250 dolarów za morg na bardzo dogodnych warunkach kredytowych od 2 do 10 lat. 27 (1-3)

Informacji pisemnych udziela się za nadaniem znaczków pocztowych.

**Baczność Włóścianie!
SWÓJ DO SWEGO.**

Wszyscy włóścianie zamieniają swój len, konopie, pakuły, wełnę i t. d. na materiały gotowe, jak płótna, cajtgi, barchany, sukna, ręczniki, obrusy i t. d. tylko w swojej jedynej we Lwowie krajowej firmie

25 (1-3)
„PŁÓTNO“
SPÓŁKA KRAJOWEGO PRZEMYSŁU TKACKIEGO, LWÓW, GRODECKA 85/97.

Należy więc surowce wysyłać tylko do swojej, a nie obcej nam firmy, gdyż tylko nasze „PŁÓTNO“ dba o usunięcie wyzysku Rolników i Ich zadowolenie. Żądajcie cenników i próbek.

AGENTÓW PRZYJMUJE SIĘ ZA WYSOKĄ PROWIZJĄ.

Nasz środek zwabiający
(tajemnica leśniczych) 26 (1-3)

czuły zwierzęta na kilometrowe odległości. Używając naszego środka złapiecie w ciągu pierwszej nocy pod gwarancją każdego lisa, kunę, tchórze, wilka i t. p. Zwierzęta dadzą się tym środkiem zwabić w każde miejsce. Najlepszy środek zwabiający świata. Tysiące dodatnich wyników. Tysiące podziękowań. W ciągu 10 dni złapano za pomocą tego środka 24 lisy, w 8-miu dniach 7 kun itd.

Środek zwabiający na lisy zł. 10-50
„ kuny i tchórze razem zł. 10-
Plus porto. Wystarczy na całą zimę. Wysyłka za zaliczką. Przy przedpłacie franco.

NAVITAS A. G. Muellheim 332 (Szwajcarja).

Okolo 1000 morg gospodarstwa rolnego za 150.000 zł do sprzedania. Ostłowski — Kraków 2.

Okazyjne kupno.

82 morgi ziemi w jednym planie, połowa drenowana 7 morg łąki, zabudowanie w dobrym stanie, 200 drzew owocowych 3 konie, 10 bydła, 2-e maciory z prosiętami i drób wszystka maszynierja z pełnym żniwem — od miasta gdzie seminarjum i gimnazjum i koleji 2 kiln. zaraz na sprzedaż. Cena 35.000 tys. wpłaty 26.000 tys. — Sprzedam spowodu choroby Józef Szymala, Ostrzeszów, Ul. Mikołajka 254. W. P. na odpowiedź proszę znaczki załączyc. 46 (-)

„Mikołaj Motodniak rocznik 1903 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Czortków“.

BEZPŁATNIE
Redaktor Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napiasz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Nowowiejska 32, m. 6. Znaczki pocztowe mi 75 gr. na przesyłkę załączyc. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-7 wieczór.

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, poststrało wł, ischiasowi itp. Żądaj w aptekach

**WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
Apteka MIKOŁASCHA
Lwów, Kopernika 1.**

Przeczytaj! Napisz!
Otrzymasz bezpłatnie!

Wielki ilustrowany cennik na rok 1930 zawierający wiele najnowszych wynalazków i niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak radio, eufony, gramofony, maszyny do szycia, zegary, platery i t. p. rzeczy. — Wszystkie nasze towary sprzedajemy na warunkach niezwykle dogodnych i na długoterminowe spłaty. Zwracać się do firmy:

D/T. „Emo“ M. Okoń,
Warszawa, Zielna 11. tel. 121-66.
42 (1-3)

C
H
O
R
Z
Y



!
C
I
E!
J
A
C
Z
Y
T
A
C
Z
Y
T
A
C
Z
Y
T
A
C
Z
Y
T
A

Niedawno wyszło z druku

POUCZAJĄCE DZIEŁO!

W książce tej omówione są na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń, przyczyny, powstawanie, oraz leczenie cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia przesyłam

ZUPEŁNIE DARMO

47(-)

każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju nieustraszona, sumienna, fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości.

Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztargnienie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeculenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy choroby ten powinien

zaopatrzyć się w moją, przynoszącą ulgę książeczkę!

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.

Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do **ERNEST PASTERNAK, BERLIN S. O. MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13. ODDZIAŁ 327.**

BLEDNICE

BRAK KRWI USUWA

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO WINO CHINOWO-ZELAZISTE

na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi, połączonym z żelazem, przyspieszając szybko przywraca siły, a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyzerpaniu fizycznym i umysłowym. Do nabywania w aptekach i drogerjach do miejscowości gdzie niema na składzie można zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by uszczepić się przed podróbkami, — **żądać wrażliwie**

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ZELAZISTE

Naśladownictwo energicznie odrzuć!

Fłaszka mniejsza z przes. 2-50, 5 flaszek 13 zł

Fłaszka podwójna — 2 fl. — 5 — 22 zł

Wyłączny skład i wyrób na Polskę

Fabryka chemiczna M^{ra} Krzysztoforski, Tarnów 5.

BALSAM KAPUCYNSKI

z orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego podług przepisu O. Norberta z Pragi.

Najsukuteczniejszy w bólach i kurczach żołądka, usuwa złe trawienie, pobudza apetyt niezawodny w nudnościach, słabościach, wymiotach i omdleniach, nieoceniony środek w czasie podróży i pielgrzymek oraz w słabościach kobiecych. Leczy zastarzałe rany, owrzodzenia, usuwa ból zębów, gardła, dziąseł, chroni zęby od zepsucia. Jako niezbydny środek domowy winien być w każdym domu — w nagłych wypadkach oddaje nieocenioną przysługę. Żądać wyraźnie balsamu kapucyńskiego z orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego, naśladownictwo energicznie odrzuć.

Każda prawdziwa butelka jest zaopatrzona plombą metalową z Orłem.

Cena za 5 fl. z przesyłką zł. 10. — 10 fl. zł. 19. Fabryka chemiczna M^{ra} Krzysztoforski Tarnów 5. 1118

Tanie majątki.

1) Gospodarstwo 117 mórg ziemi pszennej w tem 30 mórg łąki i 20 mórg lasu grubego, budynki wszystkie murowane twarde kryte. Wielki ogród owocowy. 12 szt. bydła, 4 konie, 10 szt. świń i w szyszek drób. Wszystkie maszyny kompletna. Szkoła, kościół w miejscu. Od stacji kolej. 4 km. Z całotemrocznym żniwem. Cena 45.000 zł. Wpłaty 30.000 zł.

2) Gospodarstwo 56 mórg ziemi pszennej w tem 8 mórg łąki, 4 morgi lasu grubego, 3 stawy rybne, w tem wodny młyn, ziemia w jednym planie. Budynki murowane, 4 szt. bydła, 2 konie, 5 świń i wszystkie maszyny kompletna. Szkoła, kościół w miejscu. Od miasta i stacji kolej. 5 km. Cena 32.000 zł.

3) Gospodarstwo 46 mórg ziemi pszennej w tem 5 mórg łąki, budynki murowane, twarde kryte, w tem 5 szt. bydła, para koni, 5 szt. świń. Wielki ogród owocowy. Od miasta i stacji kolej. 4 km. Cena 25.000 zł. Wpłaty podług ugody.

4) Gospodarstwo 50 mórg ziemi pszennej, budynki murowane, twarde kryte, w tem 4 morgi lasu, 5 mórg łąki, 5 szt. bydła, 2 konie, 8 świń. Wielki ogród owocowy. Wszystkie maszyny kompletna. Od miasta 3 km. Cena 25.000 zł.

5) Gospodarstwo 28 mórg ziemi pszennej, w tem 8 mórg łąki, 1 morga ogrodu owocowego. Budynki murowane, 4 szt. bydła, 2 konie, 3 świń. Od miasta 5 km. Stacja kolej. w miejscu. Cena 18.000 zł.

6) Gospodarstwo 25 mórg pszennej ziemi, w tem 3 morgi łąki, 3 szt. bydła, 1 kon, 3 szt. świń, wszystkie maszyny kompletna. Budynki murowane, twarde kryte. Cena 13.000 zł.

Gospodarstwo 17 mórg ziemi żytniej i pszennej, w tem 2 krowy, 1 kon, z całotemrocznym żniwem. Od miasta 3 km. Cena 10.000 zł.

7) Gospodarstwo 11 mórg ziemi pszennej w wielkiej kościelnej wsi, przy dużym dworze, w tem 2 krowy i 2 świń. Budynki murowane i z drzewa. Cena 7.000 zł.

Dom z dużym ogrodem owocowym i warzywnym i kuchnią w wielkiej kościelnej wsi. Cena 6.000 zł.

8) Kamienica z interesem w mieście powiatowym, przy rynku, wielki ogród owocowy i warzywny. Cena 13.000 zł.

Zgłoszenia przyjmuje:

Ignacy Zdunek, Kępno. Nowa 489.

Na odpowiedź proszę dołączyć znaczek na 50 gr. Uprasza się wszystkich wybierających się w celu kupna zabierać ze sobą zadatek na zawarcie aktu, co najmniej 1.500 zł.

Zaraz do sprzedania

gospodarstwo 2-6 morgów ziemi ogrodowej w jednym kawałku, wraz z budynkami i inwentarzem, przy stacji kolejowej na linii Kraków-Zakopane. Dworek Resztówka Miejsca letniskowe. Cena i warunki sprzedaży bardzo przystępne. — Wiadomość:

WINCENTY TABOR, LEŃCZA. 44(-)

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne.

Kto chce mieć piękne drzewka i krzewy owocowe i ozdobne, jak również wyborowe nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne, cebulki kwiatowe, narzędzia ogrodnicze, nawozy sztuczne dla ogrodnictwa, środki chemiczne do walki ze szkodnikami roślin, niech je kupi w najstarszych naszych

ZAKŁADACH OGRODNICZYCH C. ULRICH

istniejących od roku 1805 w Warszawie, ul. Ceglana 11, dom własny. Filja zakładu pańsion i narzędzi — ul. Siankiewicza 11 róg Marszałkowskiej, dom własny. Cenniki rozsyłane są na żądanie. 1257 (1-4)

Baczność Rodacy!

Jako pochodzący z Małopolski, z pow. żywieckiego, proszę wszystkich moich rodaków, którzy mają wyjechać za kupnem — zgłosić się do mnie celem zasięgnięcia informacji, które udzielam jako firma sądownie zapisana i przez Województwo potwierdzona.

Z całym zaufaniem mogę polecić następujące majątki:

1) parcela dworska z obszaru dworu 166 mórg ziemi z zabudowaniami oraz żywym i martwym inwentarzem. Cena 45.000. Wpłaty 20.000, daleko do Państw. Banku rolnego.

2) 40 mórg z odpowiednimi zabudowaniami i całokwitem martwym i żywym inwentarzem. Cena 18.000. Wpłaty 10.000.

3) 32 morgi ziemi pszenno-buraczanej wraz z zabudowaniami i żywym i martwym inwentarzem. Cena 14.000.

4) 16 mórg wraz z zabudowaniami maszynami, żywym i martwym inwentarzem za 9.000 zł.

Oprócz tego mam wiele innych majątków do wyboru. Na inforacje dołączyć znaczek pocztowy za 50 groszy.

Zaręczam wszystkim, że załatwiam wszelkie transakcje szybko i sumiennie.

JAN HUCZEK,

KEPNO, UL. OSIŃSKA L. 458.

OKoło 50 morgów

poła jest do sprzedania koło Głogowa, powiat Rzeszów, w całości lub częściowo. Cena 11.000 dolarów. Blizsza wiadomość w trafice WPana Fischmana w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka L. 3.



Brusiki naturalne są wysmienite

wszędzie do nabycia po cenie detalicznej zł. 1,40, 1,30, 1,20 i 1,10.

KOBIETY!

Jeżeli która z was jest wewnętrznie oberwana, albo wypadła jej macica lub ma pękniętą błonę t. j. przepuklinę w pachwinie, na podbrzuszu lub na pępku, albo gdy przebyła ciężkie połogi lub bóle i sawrót głowy, bóle i niestrawność żołądka itp. Otóż przez to staje się niezdolną do pracy i skraca sobie życie. — Niechaj każda z takich kobiet, nawiedzona którąkolwiek z tychże chorób, odnieść się z całym zaufaniem i zwróci ustnie lub pisemnie po odpowiedni bandaże do specjalisty

„bandażysta L. POLACZEK w Samborze 16 a”.

Przy samówiznieniu pisemnym na bandażu należy podać co następuje: 1) objętość nitki w pasie, 2) objętość przez brzuch, 3) objętość wokoło pępka, 4) wiek, 5) zajęcie, 6) liczbę przebytych połogów, 7) wszelkie inne szczegóły i opis swego urodzenia i cierpień.

(Cena od 18 zł. do 40 zł.).

Pocztą i listownie załatwiają się wszystko dyskretnie.

1522 (-)

Niezbędna jest w każdym domu dobra maszyna do szycia **Syst. Singera**

Skład fabryczny maszyn do szycia B. KULESZA

Warszawa — Nowy Świat 50. Firma egzystuje od 1900 r.

Poleca maszyny do szycia systemu SYNGERA od 190, 285 do 300 zł. nowe, gwarantowanej dobroci. — Po nadesłaniu 50 zł. każdemu maszynę prześlemy na miejsce. Ostrzega się nie przepłacać u pokątnych handlarzy. Żądać cennika! Za dobroć maszyn otrzymujemy tysiące listów pochwalnych. Prawie 3 miliony jest w użyciu.

UWAGA! Maszyny konkurencyjne, jakie weżą po wsiach na furach handlarze — tylko po 250 zł. za bębnowe, nożne z wszelkimi aparatami zapasowymi. 13 (1-6)

KTO

jezczas zupełnie nie posiada u siebie radjoodbiornika lub też zyczylby sobie zamienić względnie uzupełnić swój na najnowsze typy powinien natychmiast zażądać nasz ostatni ilustrowany cennik który wysyłamy odwrotnie i bezpłatnie. Ostatnie nowości w radjotechnice. Ceny fabryczne. Kredyt długoterminowy. Obsługa natychmiastowa, fachowa i sumienna.

Zakłady Radjotechniczne „UNI WERSAL” Lwów, Kołataja 3.

Emer. Radca Sądowy

Stanisław Nowak

prowadzi kancelarię adwokacką

w Myślenicach.

Czy Wiesz Rolniku



że najtaniej kupujesz
zamawiając go w listopadzie.
Masz przytem pewność dostania go na czas.

ZOTNIAK

Wszelkich informacji udziela
Państwowa Fabryka Związków
Azotowych w Chorzowie.

JEŻELI chcesz się do-
wiedzieć jak **NAJKŁATWIEJ**

otrzymać pozwolenie na prawo posiadania broni myśliwskiej
i prawo polowania to kup sobie

Ludowy Kalendarz MYŚLIWSKI na 1930 rok.

Cena kalendarza z przesyłką zł. 3, które muszą być nadesłane
zgóry przekazem pocztowym lub przez P. K. O. Nr. 17.320.
Za zaliczeniem kalendarza nie wysyłamy.

Nasz dokładny adres:

Ludowa Agencja Prasowa, 7 c (1-2)
Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 95.

Każdy gracz na polskiej loterii
powinien sobie nabyć bardzo ciekawy

„KALENDARZ LOTERYJNY”

na 1930 rok.

Z kalendarza tego dowie się każdy gracz,
jaki jest plan polskiej loterii, jak grać, by wygrać
jako są loterie na całym świecie

czy warto grać? Gdzie najszcześniejsze losy nabywać?
Cena tego kalendarza z przesyłką pocztową wynosi zł. 3 gr. 50.

Pieniądze należy przesyłać zgóry przekazem pocztowym lub przez P. K. O.
Nr. 17.320, gdyż za zaliczeniem przesyłek nie nskuteczniamy.

Nasz dokładny adres: 7 d (1-)

Ludowa Agencja Prasowa w Warszawie Marszałkowska 95.

UWAGA!

ROLNICY

UWAGA!

Pierwsza krajowa fabryka płótna „DOBROBYT” Lwów, Zamarstynowska 29.
Zamienia wszelkiego rodzaju surowce jak len, konopie, pakuły i t. d. na
rozmaite płótna, cągły, zefiry, barchany, ręczniki, obrusy, wsypy, poszwy,
sukna i t. d. na najkorzystniejszych warunkach.

Jedynie firma „DOBROBYT” MOŻE jakością i zwiększoną wy-
dajnością materiałów za surowce, zadowolić naszych rolników,
dlatego też należy się jedynie do niej zwracać. Na wszelkie zapytania wy-
syła się darmo próbki i cenniki. 24 (1-3)

Agentów przyjmujemy na warunkach jak najkorzystniejszych.

Baczność Rolnicy!

Tysiące rolników przekonało się, że surowce jak len, konopie,
pakuły wełny i t. d. można najkorzystniej zamienić na wszel-
kiego rodzaju płótna, cągły, barchany, sukna, chustki itd. jedynie
w Pierwszej Lwowskiej Konkurencyjnej Tkalni Włocłańskiej
„WŁOKNOPOL” Lwów, ul. Wybranowskiego 2.

która jako najstarsza tego rodzaju firma we Lwowie może
włocłaństwo zadowolić. — Żądajcie cenników i próbek.

Agentów na korzystnych warunkach przyjmuje się. 23 (1-3)

CENNIK OGŁOSZEN

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm	30 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tabelaryczny cyfrowy, kolorowy i na ostatnie stronie	50% drożej
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm	60 gr	Cała strona tytułowa	1000 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Cena powyższa obowiązuje od dnia ogłoszenia. — OI ogłoszeń długoterminowych i biuram ogłoszeń rabata.
Wychodzi we wtorek z data niedziel.